

Islamiści podpalili bezcenne manuskrypty

29 stycznia 2013

Islamiści, uciekający z Timbuktu przed wojskami francuskimi, postanowili dokonać jak największych zniszczeń. Podpalili zbudowaną niedawno przy pomocy RPA bibliotekę Instytut Ahmeda Baby. Nie wiadomo, jak duże są zniszczenia, jak należy pamiętać, że bibliotece instytutu przechowano olbrzymią liczbę bezcennych manuskryptów.

W Timbuktu, mieście założonym prawdopodobnie na przełomie XI i XII wieku, w zbiorach prywatnych i publicznych bibliotekach znajdowało się w 2006 roku 150 000 manuskryptów. Niektóre z nich pochodzą z XIII wieku. Naukowcy uważają, że pod piaskami Sahary spoczywają kolejne tysiące pism. Przez setki lat pisane dziedzictwo Mali było ukrywane przez miejscowych pod podłogami domów i w jaskiniach na pustyni w obawie przed ich zniszczeniem czy zagrabieniem przez marokańskich i europejskich najeźdźców.

Teksty te świadczą zarówno o bogactwie literackim, jak i naukowym regionu. Znajdują się wśród nich zarówno podręczniki do matematyki i astronomii oraz pisma traktujące o życiu społecznym i gospodarczym w Timbuktu podczas Złotego Wieku, który miasto przeżywało w XVI w. Wówczas było ono centrum akademickim, na którego uczelnie uczęszczało 25 000 studentów.

Przed sześcioma laty Galla Dicko, dyrektor Instytutu Ahmeda Baby (Baba to urodzony w Timbuktu pisarz, współczesny Szekspirowi), w którym znajdowało się 25 000 tekstów mówił: „Manuskrypty te dotyczą wszystkich dziedzin ludzkiej wiedzy: prawa, nauki, medycyny. Mamy też traktat polityczny, którego autor ostrzega intelektualistów, by nie dali się skorumpować polityce.”

Na półkach znaleźć można tak różne pisma jak dzieło na temat

matematyki, przewodnik po muzyce andaluzyjskiej, romanse czy korespondencje handlową.

Olbrzymią kolekcję ksiąg świadczących o bogactwie kulturalnym tego miejsca zaczęto tworzyć stosunkowo niedawno, gdy rządowi udało się przekonać miejscowych właścicieli prywatnych zbiorów, że powinny one stanowić własność publiczną.

„To dzięki tym pismom wiemy, gdzie jest nasze miejsce w historii” – mówił w 2006 roku Abdramane Ben Essayouti, imam najstarszego meczetu w Timbuktu.

Uczeni uważają, że to, co do tej pory udało się zebrać, stanowi niewielką część ukrytych jeszcze tekstów. Zdaniem Alego Quld Sidi, przedstawiciela rządu, na odkrycie czeka jeszcze ponad milion manuskryptów. Niektórzy naukowcy uważają, że odkrycie dziedzictwa Timbuktu zmusi Zachód do uznania, że Afryka też ma bogate tradycje naukowe i piśmiennicze.

Specjaliści obawiali się jednak, że gdy sprawa stanie się coraz bardziej głośna, nad manuskryptami zawiśnie poważne niebezpieczeństwo. Do Timbuktu mogły ruszyć całe tłumy turystów i zwykłych złodziei, którzy za wszelką cenę będą starali się zdobyć zwoje na własność.

Dlatego też RPA, przy pomocy USA i Norwegii, zainicjowała „Operation Timbuktu” w ramach której powstała wspomniana na wstępie biblioteka. Do czasu zajęcia Timbuktu przez islamistów udało się tam zgromadzić 100 000 manuskryptów.

Przed czterema dniami budynek został podpalony.

Opracowanie: Mariusz Błoński

Na podstawie: Gazeta

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)